

Gutry, Czesław

Walerian Jędrzejewski - założyciel płockiej 'Zgody'

Notatki Płockie 6/19, 29-30

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALERIAN JĘDRZEJEWSKI – ZAŁOŻYCIEL PŁOCKIEJ „ZGODY“

Płock ma ciekawe tradycje spółdzielcze. W roku 1859 powstaje spółka zamożnych właścicieli ziemskich pn. „Dom Zleceń Rolników Płockich” na zasadach spółdzielczych. Instytucja ta miała na celu zorganizowanie sprzedaży płodów rolnych z pominięciem pośredników, dyktujących producentom dowolne ceny.

Kiedy po blisko 10 latach przystąpiono do tworzenia podstaw organizacyjnych pod spółdzielczość spożywców w Płocku, idea czystej formy spółdzielczości spożywców może właśnie dlatego znalazła w Płocku chętnych organizatorów i przychylnie przyjęcie wśród społeczeństwa.

Założone w roku 1869 Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda” święciło w roku ubiegłym 90 rocznicę powstania. We wspomnieniach opublikowanych z okazji jubileuszu zaledwie wspomniano o założycielach. A przecież jest niemałą zasługą założenie spółdzielni w tym czasie, kiedy spółdzielnia jeszcze nie było. Sądzić można, że należy się organizatorom choć krótkie wspomnienie. Założycieli było dwóch: Gustaw Fogel i Walerian Jędrzejewski.

O Gustawie Foglu nie wiele na podstawie dostępnych materiałów można się dowiedzieć. Był fundatorem szpitala żydowskiego im. Izaaka Fogla i jego kuratorem. W czasie pobytu w Płocku brał szeroki udział w życiu przemysłowym, jako założyciel paru stowarzyszeń przemysłowo-rolniczych, przeżył Jędrzejewskiego o 17 lat, umierając w Wiesbaden w roku 1903.¹⁾

O Walerianie Jędrzejewskim posiadamy znacznie więcej wiadomości, choć bardzo niekompletnych. Wiemy, że nie pochodził z Płocka. Urodził się w Radziejowie, na Kujawach z ojca Józefa i matki Elżbiety ze Smoleńskich koło roku 1824 obliczając według aktu zgonu, bądź około 1828 roku według nekrologu.²⁾ Według tegoż nekrologu przebywał w Płocku około 50 lat, przybyć więc mógł po roku 1836, a więc będąc dzieckiem lub chłopcem. Nie wiadomo również, gdzie się uczył, wiadomo tylko, że był praktykantem w aptece Gibasiewicza przy ul. Grodzkiej obecny nr 7, w aptece do niedawna istniejącej. Po odbyciu studiów farmaceutycznych, zdobywa stopień magistra farmacji, lecz nie udało się ustalić, gdzie i kiedy. Przed rokiem 1851 żeni się z córką Gibasiewicza Bronisławą, Zuzanną, Karoliną.

Dnia 31 października 1851 r. nabywa Jędrzejewski z publicznej licytacji nieruchomości po teściu Gibasiewiczu za sumę 5715 rb.³⁾ Mieściła się tam wspomniana apteka. Młody Jędrzejewski liczący najwyżej 28 lat stał się właścicielem dużej nieruchomości miejskiej, będąc już właścicielem apteki i wytwórni wody sodowej. Później sam zakłada laboratorium chemiczne, a jak podają nekrologi placówki te pro-

wadził wzorowo, otrzymując jak najpochlebniejsze świadectwa za wzorowe utrzymanie i prowadzenie laboratorium i apteki.

Tradycja rodzinna głosi, że brał udział w powstaniu styczniowym, co przytłoczył więzieniem w Płocku. Tradycję tę potwierdza rodzina państwa Kinałskich, informując o udziale w partii Langiewicza.⁴⁾

W ciężkiej atmosferze popowstaniowej, hasła pracy organicznej, pracy od podstaw, hasła rozwoju gospodarczego kraju znalazły w Jędrzejewskim gorliwego, pełnego inicjatywy realizatora. Projekt założenia spółdzielni w mieście liczącym wówczas 18-000 mieszkańców, nieuprzemysłowionym, pozbawionym kolei, mieście o zapleczu wybitnie rolniczym wydawał się nierealnym. Przetrvanie „Zgody” do dnia dzisiejszego wykazało realizm organizatorów, podejmujących trudne prace pionierskie.

Jędrzejewski wspólnie z Gustawem Foglem wystąpili z projektem założenia spółdzielni spożywców, a wraz z nią spółdzielczej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. W roku 1870 uzyskują inicjatorzy z Petersburga zatwierdzenie ustawy na założenie „Stowarzyszenia Spożywców Zgoda”.⁵⁾

Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się dnia 20 kwietnia 1870 r. Na zebraniu tym wybrano zarząd, do którego weszli m. in. Fogel i Jędrzejewski. Już w pierwszym roku spółdzielnia liczyła 185 członków, co wydaje się liczbą jak na owe czasy imponującą. Trudno ustalić, jak długo byli członkami zarządu, niewątpliwie jednak Jędrzejewski był członkiem przez kilka lat.

Wśród inteligencji idea spółdzielczości była w Polsce żywa, ale całe społeczeństwo nie dorosło jeszcze do spółdzielczości. Spółdzielnie w Anglii, Niemczech czy Francji opierały działalność na masie robotniczej i jej inicjatywie. Powstawały w ośrodkach uprzemysłowionych przy udziale wyrobionych społecznie i politycznie robotników. W Polsce ruch spółdzielczy powstał na tle innych warunków polityczno-społecznych, w wyniku prądu społeczno-kulturalnego — pozytywizmu. Ten prąd ogarnął inteligencję, ale nie docierał do robotników, wtedy najczęściej analfabetów, a słabo docierał do rzemieślników. Stąd ruch spółdzielczy wyrosł ze środowiska intelektualistów i działaczy gospodarczych opierał się na inteligencji, na uspołecznionych przemysłowcach, obywatelstwie a nawet arystokracji bardziej postępowej, który swój udział w spółdzielni traktowali filantropijnie, nie brali udziału w zakupach, nie interesowali się życiem spółdzielni. Dlatego też początki spółdzielczości w Polsce były trudne.

Spółdzielnia „Zgoda” nie była pierwszą spółdzielnią w Polsce. Istniały już dwie: jedna w Warszawie „Merkury”, druga w Radomiu „Oszczędność”.⁶⁾ Powstały niedawno w po-

przednim roku, z inicjatywy działaczy społecznych i ekonomistów zgrupowanych wokół czasopism „Merkury” i „Ekonomista”. Czy istniały jakieś powiązania organizatorów płockich z warszawskimi. Sądzić można, że były one niewątpliwie. Potwierdzają je często zmianyki umieszczane w Merkurym, ale grupa płocka była grupą samodzielną, w przeciwieństwie do radomskiej, którą zorganizowali działacze warszawscy i która była znacznie słabsza. Zakres działalności płockiej Zgody był również szerszy. Oprócz sprzedaży artykułów pożytecznych, prowadziła spółdzielnią kasę pożyczkowo-oszczędnościową. Płocka inicjatywa wyszła od ludzi czynu — praktyków i może dzięki tej okoliczności udało się w pierwszym rzucie zdobyć tak poważną liczbę członków. Może też temu ostremu startowi zawdzięczamy, że spółdzielnia obchodziła 90-lecie istnienia i ten niewątpliwie ogromny wysiłek założycieli należy zaliczyć do ich bezspornych i szczególnych zasług. I jeszcze jedno: do spółdzielni zgłosili się choć nieliczni rzemieślnicy. Jędrzejewski jako człowiek majątny i wpływowy mógł poświęcać dla spółdzielni własne interesy, a może i dokładać, gdy spółdzielnia była w kłopotach ⁷⁾.

Na terenie miasta był Jędrzejewski osobistością znaną i szanowaną. Był członkiem Rady Miejskiej i tam rzucał inne postępowe projekty, wyprzedzające o wiek ich realizację. Oto projektuje założenie nowoczesnie pomyślanego domu starców i kalek, aby w ten sposób zlikwidować zebranię uliczną. Kiedy indziej wysuwa projekt reformy chederów odpowiadający interesom kraju, przez wprowadzenie języka polskiego do szkół żydowskich. Niezależnie od tego był Jędrzejewski członkiem Komitetu Sanitarnego oraz Dozoru Kościelnego, a choć nie wiemy, co on tam zdziałał, możemy przypuścić, że był i tam aktywny i pożyteczny.

Zasługi Jędrzejewskiego podnosi okoliczność, że miał liczną rodzinę złożoną z 4 córek i dwóch synów, których należy wykształcić

i wychować na pożytecznych obywateli kraju. Ponadto opiekował się niezamożną młodzieżą chłopską, a wyróżniającą się zdolnościami popierał tak dalece, że w domu własnym sam wychowywał.⁸⁾ Wymownym świadectwem tej opieki są pamiętniki Krzywickiego, który wspominając o koledze z ławy szkolnej Janie Gołębiowskim, chłopskiego pochodzenia, późniejszym członku „Proletariatu” z żalem pisze, że opiekunowie jego właśnie Jędrzejewscy, nie skierowali go na studia filologiczne, do których miał szczególne zamiłowanie i zdolności, lecz na medycynę.⁹⁾ Gołębiowski został lekarzem ubogich, „poprzestając na groszowych honorariach”. Gołębiowski poślubił jedną z córek Jędrzejewskiego.

Jędrzejewski umarł po dłuższej chorobie 14 marca 1886 r., licząc według nekrologu 58 lat, a według aktu zejścia 62. Społeczeństwo oddało wyraz uznania jego zasługom, biorąc liczny udział w pogrzebie, który miał charakter manifestacyjny. Wzięli w nim udział obywatele wszystkich wyznań i narodowości.

PRZYPISY

- 1) Echa Płockie i Łomżyńskie R. 6 1903 nr 19 s. 2.
- 2) Akt zgonu. Akta parafii św. Bartłomieja w Płocku 1886 r.
- 3) Walerian Jędrzejewski. Korespondent Płocki R. 11: 1886 19 marca.
- 4) X. Wspomnienie pośmiertne. Korespondent Płocki R. 11: 1886 19 marca nr 23. Kurier Warszawski R. 66: 1886 13 kwietnia nr 103.
- 5) Informacje wnuczki p. Aleksandry ze Świeżyńskich Kozielskiej oraz rodziny pp. Kozielskich.
- 6) Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda” w Płocku. Merkur 1870 z dn. 18 maja nr 20 s. 4.
- 7) Merkur 1869 nr 27 s. 4, nr 39 s. 4, nr 41 s. 4, 42 s. 4.
- 8) Koresp. Pł. o. c.
- 9) Informacje p. Kozielskiej.
- 9) Krzywicki L.: Wspomnienia T. 1. s. 152.

MARIA KIEFFER – KOSTANECKA

HELENA JAWNISZKO – MALARKA PŁOCKA (1866 – 1935)

Helena Jawniszko nie była wprawdzie rodowitą płockanką, lecz sztuka jej wyrosła na mazowieckiej glebie, a motywy płockie były ulubionym tematem najlepszych obrazów tej artystki.

Urodziła się w Suwałkach dnia 20 grudnia 1866 roku. Pochodziła z rodziny patriotycznej, bardzo przywiązanej do narodowości polskiej i do ziemi ojczystej; byli to rolnicy osiedleni od kilku stuleci na pograniczu prusko-litewskim. Jedną z kobiet tej rodziny wyszła za mąż za przybysza z dalekiej północy, Szweda Nejberga, który się całkowicie spolonizował; po-

tomek jego, Bartłomiej Nejberg, brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim, za co był prześladowany przez władze carskie i musiał uciekać ze swego gospodarstwa. Wnuk jego Jan Nejberg ożenił się z Ludwiką Żylińską; byli oni rodzicami Heleny.

Jan Nejberg został przysłany przez władze rosyjskie jako urzędnik do Pułtuska; cieszył się opinią porządnego człowieka. Dzieciństwo Heleny i jej liczne rodzeństwo upłynęło w Pułtusku. Od najmłodszych lat przejawiała ona talent do rysunków; wyobraźnia malarska małej dziewczynki kształtowała się pod wpły-